

Nr 233 (11484)

Kot. spr. ELTA Rolandas
Kasas donosi z Londynu:
1) listopada na zaproszenie
wspólnot Litwinów Wielkiej
Brytanii do Londynu przyby-
li przewodniczący Rady Najwyż-
szej Republiki Litewskiej Wy-
tasławas Landbergis z małżonką.
Na międzynarodowym lotnisku
Heathrow powitał ich ambasa-
dador w Wielkiej Brytanii
Kazimieras Balickas, przewodni-
czący Związku Litwinów tego
kraju Juras Alkis, inni kierow-
nicy wspólnot litewskiej w
Anglii, przedstawiciele MSZ
Wielkiej Brytanii. Litwini w
strajach narodowych wręczyli
kwiaty. W apartamentach rząd-
owych dworca lotniczego odbyła
się krótka rozmowa, po której
ambasador Litwy udał się do
przedstawicielstwa Litwy.
Z 7-malobnym punktu wi-
zjenu jest to podróz prywatna
- powiedział przewodniczący

[illegible]

zbroń konwencjonalnych w Europie, jak w tym aspekcie mają być widziane kraje bałtyckie. Jak wiadomo, naszym dosyć imperatywnym postulatem jest to, aby kraje bałtyckie w żaden sposób nie były traktowane jako terytorium Związku Sowieckiego, gdzie może on rozmięczać swoje wojska według własnego uznania.

W programie czterodniowego pobytu przewidziano spotkania z mieszkającymi w Anglii Litwinami, premierem tego kraju Margaret Thatcher, liderami partii opozycyjnych — Partii Pracy i Partii Liberalnych Demokratów Neilem Kinnochem i Paddy Ashdownem, członkami parlamentu i Izby Lordów, przedstawicielami środków masowego przekazu.

(Dokończenie na str. 7)

Specjalny korespondent
ELTA Barys Buczelis komuniku-
je z Moskwy:
10 listopada do Moskwy na
rozmowy z przewodniczącym
Rady Ministrów ZSRR Nikołajem
Ryżkowem w sprawie stosunków
handlowych i ekonomicznych
między Republiką Litewską i
Związkiem Radzieckim wyjecha-
ła premier Republiki Litewskiej
Kazimiera Pruckienė.

W starym przedstawicielstwie
rządu Republiki Litewskiej Ka-
zimiera Prunskiene i członko-
wie delegacji — minister finan-
sów Romualdas Sikorskis, mi-
nister zasobów materialowych
Romualdas Kozloviczius otazo-
wały przedstawicieli rządu Re-
publiki Litewskiej w Moskwie
Egidijus Biczkauskas — spotkał-
 się z przewodniczącym rządu
Republiki Estońskiej Edgarem
Sawisaarem, zastępcą przewod-
niczącą Rady Ministrów Eoi-

Rozmowy zakończyły się późnym wieczorem. Toczyły się one na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów ZSRR, które prowadził Nikołaj Ryzkow i w którym uczestniczyła większość członków rządu ZSRR.

— Swoje propozycje — powiedziała Kazimiera Prunskiene — zgłosiliśmy Radzie Ministrów ZSRR razem z kierownikami rządów Łotwy i Estonii, którzy również przybyli na posiedzenie prezydium Rady Ministrów ZSRR. Ich sedmem było rozpo-

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

12 listopada odbyła się narada z udziałem członków Prezydium Rady Najwyższej i rządu republiki, którą prowadził zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej K. Motieka.

Premier Republiki Litewskiej K. Prunskiene poinformowała uczestników narady o rozmowach w sprawie stosunków handlowych i gospodarczych Republiki Litewskiej i Związku Radzieckiego na 1991 rok, jakie

* Wtorek (13.XI) jest 317 dniem 1990 r. Do końca roku 48 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion
 (24.X — 22.XI).
 * Imieniny: Mikołaja, Stani-
 siawa, Krystyna.
 * Wschód Słońca — 7.45, za-
 chód — 16.21. Długość dnia 8
 godz. 36 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 listopada nieznaczne zachmurzenie, bez opadów, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, mgła, temperatura 3—5 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 0—5, w dzień 2—7 stopni ciepła.

Radykale posiedzenie plenarne
Zakły Najwyższej RL przebiegało
zpoził znamion spraw ekonomicz-
nych. Omawiano projekt reformy
gospodarczej, jak też alternatyw-
ne propozycje prywatyzacji gos-
podarki. Wskazywano przede
wszystym na konieczność powoła-
nia parlamentarnego trybunału
gospodarczego. Podkreślano, że zasadni-
czym momentem zgłoszonych al-
ternatyw jest kwestia uznania
niekwestionowaną ciągłość
państwa Rzeczypospolitej.
Wieloletniego i Państwa Litew-
skiego i jego państwa.

Dyskusja, w której, jak zapo-
wiadział prowadzący posiedzenie
A. Taurantas, zabierze głos mniej
niż 15 deputowanych, rozgo-
ści się o temat sposobów przywa-
ryzacji, w tym o gospodarkę ro-
lniczą, kompozycji struktury pro-
dukcji, w tym o wydobycie
węglu kamiennym. Zdania były różno-
rodne, niekiedy nawet rozbieżne:
zachwytu prywatyzacją do o-
strzegającym przed skutkami
tego procesu. Wiele mówiono o
konieczności zachowania spój-
ności ogólnych zasad polityki
finansowej oraz zmian w gospodarce,
gospodarstwie, jakże wprost
dotyczyły w gospodarce. Jak za-

naczył J. Pangonios, zwracając po-
słuch na ich prawidłowy, właści-
cielom należy tak, by nie naru-
szając też praw ludzi obecnie z
nich korzystających. — Są to
bardzo złożone i poważne kroki,
którego nie należy podejmować
— stwierdził G. Guidits.
Mówiąc o konieczności kompensa-
owania strata byłym właścicielom
wielu przemawiających nawoły-
wało uwzględnić ubogie wreszcie
warunki państwa, którymi jest tak
skomplikowana sytuacja gospo-
darcza. Według E. Wilkasa, do
etapu zwracania długów będzie-
my mogli przystąpić mniej wię-
cej po 5 latach, zaś w ciągu tego
okresu będziemy musieli ponieść
ubezpieczający się o to. Za prze-
wodniczącego Litewskiego Związku
Właścicieli Ziemi A. Liaugaudas
kategorycznie powiedział, że na-
wet mniej niż 1 proc. byłych gos-
podarzy nie może odzyskać swo-
ją własność naszemu państwu.

Sądzę, że wszyscy byli zgodni co do tego, iż były system gospodarowania odebrał nam prawo

REPUBLIKI

pracować dla siebie, więc teraz należy zwrócić taką możliwość. Ale jak? Zdań było moc. Niemal tyle, ilu przemawiających (nie tylko ekonomistów), z których każdy ma swój program, swą koncepcję. A więc, najwazniejsze dojsć do wspólnego mianownika, obrać słuszny kierunek, bo to od tego będzie zależało, jak nam będzie się żyło.

Ponadto wczoraj zaprezentowa-
no kilka projektów ustaw. Zaś
szerszą relację z dyskusji na te-
maty gospodarcze zamieścimy w
jednym z numerów „Kurieru Wi-

Jadwiga BIELAWSKA

odbyły się w ubiegłą sobotę w Moskwie.

Na posiedzeniu mówiono o fakcie kradzieży kolekcji burztyznu z Muzeum Sztuk Pięknych. Oceniono stan ochrony wartości muzealnych i zobowiązano ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Spraw Wewnętrznych, aby przygotowały propozycje dla rządu w sprawie umocnienia ochrony spuścizny.

(ELTA)

Na polskie imię, na jej cześć...

KOLEJNE SPOTKANIE
Z „WILEŃSZCZYZNA”

tyła to przegromna Lekcja
torii. Historii upamiętniają-
ca najważniejsze wydarzenia
naszego, krwawej karty walki
wreszcie przełomową datę —
pytkania niepodległości pań-
i stale wzrosła piosenka
obniżsca, powstańcza, wo-
lenia, patriotyczna.

Wiele lat niektóre melodie
spiewane były cichutko w na-
szych domach. Aż do wro-
conego w przededniu 70 roku
złoty odzyskania przez Polskę
niepodległości zabrzmiąły z ca-
łystości. A sprawiła to „Wi-
esła” — zespół zaskaki-
jący wciąż nowymi odcieniami.
W „Weselu wileńskim” bardzo twiel-
sowa program „Z dymem po-
...”

(Dokończenie na str. 7)

NA ZDJĘCIU: fragment „Z dymem pożarów”

Fol. M. Rebl

CO aprobuje, mnie irytuje?

TEL. 42-79-04

Cotygodniowy sondaż „K.W.”

O CZYM TO ŚWIADCZY?

Zapewne wszyscy mieszkańcy stolicy zauważyli, że niedawno z tablez na przystankach kolejowych znikły rysunki napisy, po prostu zmalowane, je białą farbą lub oczywiście wydrapano. Podobnie jest z nazwami ulic. Na wielu z nich zostały już tylko litewskie tabliczki. Czy aby nie przeginaliśmy pały w likwidowaniu wszystkich, co nie jest litewskie. Uważam, że o wrastającym poziomie kulturalnym narodu świadczy nie likwidowanie napisów w językach obcych, lecz umieszczanie nowych — np. po polsku, angielsku itp. Miejszyna trochę szacunku przynajmniej dla gości stolicy.

Henryk ORSZEWSKI

JAK NAS WIDZA...

Już od tygodnia przy wejściu do kościoła pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła można „podziwiać” śmierć śmieci. A przecież ten kościół jest w pewnym sensie wizytówką naszego miasta. Co pomyśla o nas teści zwiędzających, którzy codziennie tu przychodzą, by podziwiać piękno tej świątyni. Zresztą musimy dbać o porządek nie tylko na pokaz. Wilnianom, którzy przychodzą tu się modlić, też przykro jest z powodu tego bałaganu.

Roman OLESZYCKI

KTO SANKCJONUJE TE SPEKULACJE?

Dziwi mnie sposób, w jaki u nas walczą się ostatnio ze spekulacją. Na bazarnie w Jaznaczach odbywają się prawdziwe lapanie na drobnych spekulacjach. Tymczasem miejsce z dnia na dzień powstają spółdzielcze komisje i kioski, w których ceny są o wiele wyższe nawet niż na rynku. Na półkach tych komisji czwartokrotnie widzimy towary rodzimej produkcji sprzedawane po cenach dziesięciokrotnie przewyższających ich wartość. Kto sankcjonuje tego rodzaju spekulację? A może uchwała rządu Republiki Litewskiej o dodatkowych tymczasowych środkach ochrony rynku dotyczy tylko części naszego społeczeństwa?

Kamil JAROCKI

BĄDZMY TOLERANCIJNY

8 listopada przeczytałam reportaż pana J. Szostakowskiego z defilady, która się odbyła w Wilnie 7 listopada. Bardzo podobają mi się publikacje tego autora, ale tym razem z tonu jego relacji odnotowałam wrażenie, że próbuje się ustawić przed Czytelnikami za polskie hasła, które nieślim defilują. Autor daje do zrozumienia, że Polacy nie spłamili się udziałem w tej defiladzie. Zgadza się — to nie jest święto ani Polaków, ani Litwinów. Ale co komu zawinił żołnierz, do których niektórzy hurapaciści rzucali się z pięściami, którym ubliżali... Wszak oni tylko wykonywali rozkaz dowódcy. Czy tylko dla dzieci swego narodu mamy współczuć? Wszak ci chłopcy w mundurach to też czyszy dzieci! Tylko ten naród zasługuje na szacunek, który potrafi zdobyć się na szacunek i tolerancję w stosunku do innego narodu.

Halina (nazwisko znane redakcji)

DLACZEGO TAK SKROMNIE?

Obecnie w kościele pod wezwaniem św. Teresy trwają Opięki Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nie rozumiem, dlaczego w tym roku specjalnie na tę okazję wystawiano obraz Matki Boskiej jest umieszczony przy bocznym ołtarzu i tak skromnie udekorowany? Ludzie chcący się pomodlić przy tym obrazie z trudem go odnajdują. Co się stało — wszak dotąd obraz umieszczano przy głównym ołtarzu?

Janina GRELECKA

Dziękujemy wszystkim, którzy do nas dzwonił. Do usłyszenia w następnym poniedziałku od godz. 9 do 11.

Rozmawiała Lucyna DOWDO

Rośnie Związek Polaków na Białorusi

3 listopada w Domu Kultury w Woronowie odbyła się założycielska konferencja oddziału rejonowego Związku Polaków na Białorusi. Brało w niej udział około 250 delegatów.

Założono oddział rejonowy, wybrano zarząd, prezesa. Został nim pan Henryk Fomiczewski.

Powstanie na tych terenach polskiej organizacji nie jest formalnością, ani rzeczą przypadkową. Ludzie się zglednoczyli, by wspólnie przetrwać przyczyny

swolch niepokojów. W wystąpieniach zastanawiano się nad pytaniami: dlaczego nie ma na tych terenach polskich szkół, dlaczego od niemal 50 lat nie było tu ani jednego Polaka na kierowniczym stanowisku? Obawy rodzących na Białorusi potęgą wystąpienia białoruskiej prasy na tematy narodowościowe, zgłoszą o antypolskim nastawieniu.

W części artystycznej wystąpił zespół „Soliznacy” z Litwy.

Inf. wt.

NASZ MINI SONDAŻ: CO CZYTAM, CO ZAPRENUMERUJĘ NA ROK 1991?

Skąd ta obojętność?

Już listopad. Okres prenumeraty na rok przyszedł niebawem dobiegnie końca. Wskaźniki za prenumerowanych egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego” nieestety, nadal nie napawają optymizmem. Zwłaszcza w rejonie sołecznik. W Białej Wace, np., zaprenumerowano na dzień 1 listopada tylko 76 egzemplarzy dziennika, podczas gdy w roku ubiegłym było przeszło 200 egzemplarzy, w Jaznach odpowiednio — 268 i 80 egz. w Turgielach — 81, a było 300. Czy się stało?

W bieżącym roku mamy 119 czytelników „Kuriera”. Mówi Helena Aleksiejczyk, kierowniczka poczty w Taboryskach. — Niestety, na rok przyszedł zaprenumerowano tylko nieco ponad 30 egzemplarzy. Ludzie starsi, emeryci, owsem, mimo

zdrożenia, nadal są wierni „Kurierowi”. „A moja gazetę dziś przyniosła!” — pyta zawsze mnie moja matka. Ukończyła 80 lat. Serce boli, że młodzież mniej garnie się do czytania. Szykamy się tylko z pojedynczymi przypadkami jej zaangażowania. Przyszedł np. raz na pocztę Mirosław Stefanowicz, uczeń VIII klasy i sam zaprenumerował „Kurier Wileński” dla rodziny.

— Many też nie lada problem z dostarczeniem gazet — dodaje pani Aleksiejczyk. — Przywożę nam prasę z Wilna dopiero po 14.00. Many dwie listonoszki. Jedna mieszka w odległości 7 kilometrów od poczty. Nie nadają rozmiędzy od poczty. Nie nadają rozmiędzy od poczty. W bardziej odległych od Taborysk wsiach ludzie otrzymują gazety dopiero najazut. Chciałoby się tu zapłacić pracownikom Wileńskiej Poczty Głównej, od-

powiedzialnych za rozdzielanie prasy; jakie mają argumenty, wytłumaczenie takiego stanu rzeczy z dostarczaniem prasy do rejonów?

Prenumerata się kończy. Należymy w licznych gospodarstwach rejonu sołecznickiego, gdzie miesli tyli Czytelników, naszymi przyjaciółmi, nie się nie widzi. Czy dlatego, że nie chcą wstać z góry? Czy też daje sobie znać nasza obojętność, brak zaangażowania do spraw polskiej Władzom, że bez pomocy kinowików kolchozów i sowchozów, jak również nauczycieli szkół polskich, aktywistów rejonowych kół ZPL, sami pracownicy mogą nie potrafią z rozpoznać niemi gazet. Kto im pomoże!

Alina LASSOTA

Rejon sołecznicki

Muszę pożegnać się z gazetą

Długo czekałam, może się coś zmieni w cenie prenumeraty „Kuriera Wileńskiego”, ale już nastąpiły ostatnie dni. W tym roku tylko zaczęłam czytać Waszą i moją gazetę i myślałam, że tylko ją będę czytać nadal. Przyzwyczaiłam się do niej i polubiłam. Ale cena prenumeraty dla osoby skromnej emerytury jest za wysoka.

Chcę podziękować za to, że wydajecie polski dziennik, że można zobaczyć i przeczytać polskie słowo.

Jeszcze chciałam zwrócić uwagę redakcji, żeby w gazecie wię-

cej było wiadomości o Ukrainie oraz innych terenach, gdzie mieszka czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”. Tylko teraz zaczyna budzić się w nas, żyjących na tych wielkich przestrzeniach, uczucie, że przecież jesteśmy Polakami i wiernym zwraca się do Was, gazetę i dziennik, otrzymują się początkowo klasy, gdzie dzieci uczą się mowy polskiej.

Proszę przyjąć pozdrowienia i życzenia od, niestety, byłej czytelniczki.

Z uznanowaniem

W. WASILEWSKA

Berdyczów, Ukraina

Z powodu ceny będę pozbawiony dziennika

Jestem starym czytelnikiem gazety „Kurier Wileński”. Niemnie cieszę się, iż dziennik staje się coraz ciekawszy i jego treść wywołuje maksymalne zainteresowanie. Niestety, że względu na ciekawe warunki materialne spowodowane wzrostem cen na artykuły spożywcze i przemysłowe obecna cena prenu-

meraty pozbawia mnie możliwości dalszego prenumerowania dziennika. Nie pozwala mi na to budżet rodzinny. Jestem emerytem, otrzymuję miesięcznie 89 rb. Innych źródeł dochodu nie mam.

Władysław SKORY

Postawy, Białoruś

Zgadzam się otrzymywać „Kurier” raz na tydzień

Ja i moja rodzina stale czytamy „Kurier Wileński”. Z dziennikiem dowiadujemy się, czym żyje Litwa obecnie. Jakoś trudno rozstać się z tą gazetą, bo pisze o życiu moich stron rodzinnych.

Ciekawie zgadzam się z redakcją z Białorusi, którzy proponują przysłać „K.W.” raz na tydzień. Wtedy opłata za usługę pocztową zmniejszyłaby się pięciokrotnie i cena prenumeraty byłaby mniejsza o połowę. Wówczas całość inna sprawa. Zresztą i tak „K.W.” przynosią o dwa lub trzy numery razem.

Czesław BUJNOWSKI
Lwów, Ukraina

Niestety, cała prasa ukazująca się na Litwie, w tym i „K.W.” zaprenumerowana poza granice republiki od przyszłego roku będzie wysyłana czytelnikom tylko bandedolami. Ostatnio na Litwie

znacznie zdrożały wszystkie usługi pocztowe i nawet przesyłanie naszego dziennika raz tygodniowo nie obniży kosztów prenumeraty.

Przykro, że z powodu wyso-

cen...
Zenon Kalnowski (Łomża, RP) — 10 rb.
Janina Bludnicka, Izabella Rusiecka (Wilno) — 20 rb.
Wileński Zarząd Budowlano-Reмонтowy „Bystroj” — 450 rb.
(dyrektor Leon Andrzejewski, przewodniczący rady zespołu pracowniczego Bonifacy Tietianiec).
Kolo ZPL przy Wileńskim In-

Adam ANDRZEJEWSKI
Grygajce, rej. wileński

kliej ceny prenumeraty, stracił setki naszych wiernych i oddanych przyjaciół. Jak na naszych zaradkach w tej sprawie nie możemy.

stytucje Elektrografii — 18 rb.
Adam Andrzejewski (Grygajce, rej. wileński) — 18 rb.
DZIEKUJEMY SERDECZNIE OIHARODAWCOM!

Za uzyskanie pieniędzy na prenumeratę naszego Czytelnika z Ukrainy, Białorusi, Rosji.

REDAKCJA

Szanowny Czytelniku! DO ZAKOŃCZENIA PRENUMERATY POZOSTAŁY 3 DNI. POŚPIESZ SIĘ!

USTAWODAWSTWO

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ O PODATKU GRUNTOWYM

1. OBIEKT PODATKU I PODATNICZY

Artkuł 1. Obiektem podatku jest ziemia. Według przeznaczenia użytkownika ziemię dzieli się na:
1) użytku rolnego;
2) użytku nierolnego.
Artkuł 2. Płatnikami podatku gruntowego są właściciele ziemi i użytkownicy ziemi (osoby fizyczne i prawne) użytkujący ją na terenie Republiki Litewskiej podług przepisów o własności państwowej lub posiadanej na prawach własności ziemskiej.

II. TARYFY, PODATKI I TRYB ICH USTALANIA

Artkuł 3. Ziemię o przeznaczeniu rolnym opodatkowuje się:
1) użytku rolnego — według bazowych taryf podatkowych, wskazanych w załączniku 1 tej ustawy;
2) użytku rolnego, znajdujące się w strefach I i II regionu strefowego — według bazowych taryf podatkowych, wskazanych w załączniku 1 do tej ustawy, zmniejszonych 2 razy, a w strefach III i IV tego regionu — według taryf minimalnych;
3) grunty leśne — według obniżonych 5-krotnie, a inne podlegające opodatkowaniu ziemia — według 10-krotnie obniżonych bazowych taryf podatkowych, wskazanych w załączniku 1 do tej ustawy.

Artkuł 4. Ogólny obszar ziemi o przeznaczeniu nie rolnym opodatkowuje się według bazowej taryfy podatkowej — 335 rubli za 1 hektar.

Po wejściu w życie tej ustawy ogólny obszar ziemi o innym przeznaczeniu rolnym przeznaczony (nabyty) na cele nie rolnicze w ciągu pierwszych trzech lat kalendarzowych podlega opodatkowaniu według bazowych taryf podatkowych, wskazanych w załączniku 2 do tej ustawy.

Artkuł 5. Ustalając minimalne taryfy podatku gruntowego, wskazane w artykułach 3 i 4, bazowe taryfy podatkowe zwiększa się, stosując następujące współczynniki:

w miastach Wilno i Nėmiga	2,5
w miastach Kowno i Palanga	2
w innych miastach szczebla republikańskiego i w miastach	1,7
w miastach, mających ponad 30 tys. mieszkańców	1,5
w miastach, mających od 10 tys. do 30 tys. mieszkańców	1,3
w miastach, mających od 10 tys. mieszkańców	1,2
w osiedlach typu miejskiego	1,1
w osiedlach i użytkownikach, których ponad połowa przydzielonej (nabytej) ogólnej powierzchni ziemi jest bliżej niż 10 km	

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O WEJŚCIU W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O PODATKU GRUNTOWYM

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła:
1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o podatku gruntowym wchodzi w życie od 1 stycznia 1991 r.

2. Polecieć rządowi Republiki Litewskiej, aby do 1 stycznia 1991 r. przygotował i przedstawił Radzie Najwyższej do omówienia Tryb obliczania podatku gruntowego, uwzględniając prośby i uwagi.

3. Polecieć rządowi Republiki Litewskiej, aby ustalił do 1 stycznia 1991 r.:

- 1) Tryb obliczania podatku gruntowego, uwzględniając możliwości granic między miastami i w miastach;
- 2) Tryb stosowania kompleksowych współczynników ekologicznych i urbanistycznych w miastach i osiedlach typu miejskiego.

W Wilno, 31 października 1990 r.

od granicy miasta szczebla republikańskiego, 1,2
właścicieli i użytkowników ziemi, których ponad połowa przydzielonej (nabytej) ogólnej powierzchni ziemi jest bliżej niż 5 km od granicy miasta 1,1
Za ziemię, przydzieloną (nabytą) poza granicami miast i osiedli typu miejskiego podatek oblicza się według minimalnej taryfy podatkowej dla strefy podmiejskiej albo według bazowej taryfy podatkowej (z wyjątkiem strefy podmiejskiej).

3) W miejscach i osiedlach typu miejskiego konkretne taryfy podatku gruntowego ustala Rada Samorządu, kierując się trybem ustalonym przez rząd. Taryfy podatkowe nie mogą być wyższe niż 40 razy od minimalnych taryf tej miejscowości.

III. ULGI PODATKOWE

Artkuł 6. Podatkiem gruntowym nie obciąża się:
1) ziemi z rezerwy państwowej;
2) ziemi państwowego funduszu leśnego;

3) cmentarzy i placów przykościelnych;

4) ziemi przeznaczonych do ochrony środowiska oraz na cele dydaktyczne i naukowe;

5) steryficznych zabytów archeologicznych, architektonicznych i historycznych;

6) ziemi kolei państwowych i państwowej komunikacji samochodowej;

7) ziemi państwowego funduszu wodnego.

8) ziemi ogólnego użytku miast i osiedli typu miejskiego;

9) ziemi przeznaczonych (nabytych) organizacjom charytatywnym oraz instytucjom finansowym z budżetu państwa i samorządów;

10) ziemi leśnej zajętej przez miasta i osiedla typu miejskiego.
Do nie podlegającej opodatkowaniu ziemi nie zalicza się ziemi zagrodowej, gospodarstwa osobiste oraz użytkowanej przez organy władzy państwowej do działalności komercyjnej, znajdujące się na terenach wskazywanych w punktach 1, 2, 4, 5 i 6.

Artkuł 7. Od podatku gruntowego zwalniają się właściciele i użytkownicy ziemi — inwalidzi pierwszej i drugiej grupy oraz emeryci z tytułu starości, którzy w rodzinie mają innych źródeł dochodów, z wyjątkiem emerytur, pensji i innych przychodów z dochodów podatkowych dochodzących od osób fizycznych, pochodzących z rolnictwa, jeżeli korzystają z działki gruntowej od 1 ha na wsi i do 0,15 ha poza miejscowością wiejską.

Artkuł 8. Rady samorządów, Przewodniczący Rady

do których budżetów zalicza się podatki gruntowy, mają prawo obniżyć lub zwolnić od placenia podatku gruntowego poszczególne osoby prawne i fizyczne lub ich grupy.

IV. TRYB I KONTROLA PŁACENIA PODATKÓW

Artkuł 9. Podstawą do ustalenia podatku gruntowego są dane kadastru ziemskiego, które udośćgają się użytkownikom ziemi w trybie ustalonym przez rząd.

Osoby prawne według ustalonego przez Ministerstwo Finansów formularza obliczają podatek gruntowy same i przedstawiają co roku dane do 1 lutego państwowym inspekcji podatkowej miasta (rejonu).

Podatek gruntowy dla osób fizycznych obliczają państwowe inspekcje podatkowe i wręczają nakaz podatkowy płatnikowi do 1 lutego.

Artkuł 10. Nowi użytkownicy ziemi placą podatek:

1) jeżeli ziemia została przydzielona lub nabyta na prawie własności w pierwszym półroczu — za cały rok;

2) jeżeli ziemia została przydzielona lub nabyta na prawach własności w drugim półroczu — od następnego roku kalendarzowego.

Taki sam tryb stosuje się w razie zmiany granic użytkowanych działek użytkowników ziemi.

Artkuł 11. Płatnicy podatku gruntowego, dla których obliczony podatek nie przekracza 500 rubli rocznie, placą go w równych częściach: do 1 maja i do 1 listopada, inni natomiast płatnicy — w różnych częściach do 15 lutego, do 15 maja, do 15 sierpnia i do 15 listopada.

Artkuł 12. Płatnicy nie opodatkowani w ustalonym czasie podlegają opodatkowaniu nie więcej, niż za dwa poprzednie lata. Udośćgającym nieprawidłowości opodatkowania zwrót lub ściąganie podatku dozwolone są również nie więcej niż za dwa poprzednie lata.

Artkuł 13. W razie nieuiszczenia podatku w terminie, za każdy dzień opóźnienia pobiera się 0,5 proc. grzywny.

V. SZCZEGÓLNE WARUNKI STOSOWANIA PODATKU

Artkuł 14. Osoby fizyczne i prawne, samowolnie korzystające z ziemi, podlegają opodatkowaniu przez państwową inspekcję podatkową według maksymalnych taryf podatkowych tej miejscowości, zwiększonych trzykrotnie.

Zapłacenie tego podatku nie oznacza zalegalizowania samowolnego użytkowania ziemi.

Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

W Wilno, 25 października 1990 r.

ZALĄCZNIK 1

DO USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O PODATKU GRUNTOWYM

Bazowa taryfa podatku gruntowego za użytki rolne o przeznaczeniu rolnym według oceny ich wydajności

Punkty wydajności rolnych	Taryfa podatku gruntowego w 1 ha rocznie
do 17	6
17,1–19	12
19,1–21	18
21,1–23	24
23,1–25	30
25,1–27	36
27,1–29	42
29,1–31	48
31,1–33	54
33,1–35	60
35,1–37	66
37,1–39	72
39,1–41	78
41,1–43	84
43,1–45	90
45,1–47	96
47,1–49	102
49,1–51	108
51,1–53	114
53,1–55	120
55,1–57	126
57,1–59	132
59,1–61	138
61,1–63	144
63,1–65	150
65,1–67	156
67,1–69	162
69,1–71	168
71,1–73	174
73,1–75	180
75,1–77	186
77,1 i więcej	192
średnio w republice 85	77,1 i więcej

ZALĄCZNIK 2

DO USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O PODATKU GRUNTOWYM

Bazowa taryfa podatku gruntowego za ziemię o przeznaczeniu rolnym przekazaną na cele nierolnicze

Punkty wydajności rolnych	Taryfa podatku gruntowego w 1 ha rocznie
do 17	140
17,1–19	155
19,1–21	170
21,1–23	185
23,1–25	200
25,1–27	215
27,1–29	230
29,1–31	245
31,1–33	260
33,1–35	275
35,1–37	290
37,1–39	305
39,1–41	320
41,1–43	335
43,1–45	350
45,1–47	365
47,1–49	380
49,1–51	395
51,1–53	410
53,1–55	425
55,1–57	440
57,1–59	455
59,1–61	470
61,1–63	485
63,1–65	500
65,1–67	515
67,1–69	530
69,1–71	545
71,1–73	560
73,1–75	575
75,1–77	590
77,1 i więcej	605

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O TYMCZASOWYM TRYBIE WYBORÓW ŁAWNİKÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO LITWY

Zanim zostanie przyjęty regulamin Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w oparciu o artkuł 49 statusu sądownictwa i ławników sądowych Republiki Litewskiej ustalić następujący tryb wyboru ławników Sądu Najwyższego Litwy:

1. Ławników Sądu Najwyższego Litwy wybiera Rada Najwyższa Republiki Litewskiej. Wyboru ławników wyznacza Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Jeżeli kandydatów jest nie więcej niż trzeba wybrać ławników Sądu Najwyższego Litwy głosowania odbywa się jawnie za całą listą.

Jeżeli Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowi, to głosowanie na poszczególnych kandydatów może odbywać się osobno.

2. Kandydatów na ławników Sądu Najwyższego Litwy wysuwają zebrania obywateli (nie mniej niż 25 osób) w miejscu pracy lub zamieszkania. Liczbę wysuwanych kandydatów na ławników Sądu Najwyższego Litwy ustala Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej na wniosek Sądu Najwyższego Litwy.

3. Jako kandydaci na ławników Sądu Najwyższego Litwy mogą być wysuwani tylko obywatele Republiki Litewskiej, nie karani, o wzorowym zachowaniu się, zgadzający się zaprzysiąc, że w pracy jako ławnik będą się kierować ustawami Republiki Litewskiej i bronić interesów jej obywateli. Kandydaci

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

W Wilno, 31 października 1990 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O PRZEDŁOŻENIU PEŁNOMOCNICTW ŁAWNİKÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO LITWY

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła:

Przedłożyć pełnomocnictwa Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

W Wilno, 31 października 1990 r.

wników Sądu Najwyższego Litwy wybranych 26 marca 1985 r. do 15 grudnia br.

Zaś, że tylko zyciela-
wa trojka o naszą Poloni-
stykę zmusiła Redakcję
"M.W." do zadania takiego py-
tania, postaram się odpowie-
dzić w miarę rzeczowo i spo-
kojnie. Odpowiadając na pyta-
nie "Kuriera Wileńskiego", udź-
sądzę, że zasięg tej gazety jest
szerszy i podobna trojka wyra-
żają również jej czytelnicy.

Przypominam, że Polonistyką
powstała w Nowej Wilejce jako
dwuletnie studium, powołane do
nauki o literaturze i kulturze
cięższych do szkoły polskiej na
Wileńszczyźnie. Niedługo, to
początku lat 60. urodziła ta
została wieloletnia do Wileńskiego
Instytutu Pedagogicznego otrzy-
mując już status szkoły wyższej
z pięcioletnim okresem studiów.

Tak więc powojenna Poloni-
styka powstała bez tradycji,
ciężkości katedry pedagogicznej,
bez zastępczych, bez żadnych za-
sług do nauki, bez tego wszystkiego,
co stanowi normalne oblicze szkoły
wyższej. Jej powołaniem na du-
gie lata stała się "produkcja"
nauczycieli, przy tym zawsze
przy nas były inne kierunki: hi-
storia, geografia, język i litera-
tura rosyjska, nawet wychowanie
fizyczne, a teraz — biologia. To
była też jedyna placówka, w któ-
rej dająca studia humanistycz-
ne Polakom, absolwentom pol-
skich szkół, przy tym studia po-
lonistyczne w języku polskim,
inne — różne, raczej w języku
rosyjskim. Była też, jednym z
Związku Radzieckiego uczelnia z
polskim językiem wykładowym,
gdzie był on zakwalifikowany
jako język obcy. Od samego
początku i do dnia dzisiejszego
VIP odzwierciedlał wykładów-
ców, mogących prowadzić
wykłady po polsku. Nie każdy
wszak nauczyciel potrafił i ze-
chę pracować w wyższej szko-
le, tym bardziej w szkole
średniej zarobić więcej. Nawet
nie każdy nauczyciel z AN po-
trafił i zechce prowadzić kurs
wykładów po polsku, przecież nie
umiejącej wtedy i zasług za-
sługowanych kolegów z AN, trzeba
przeznaczyć, że oni wszyscy wy-
rosli na literaturze rosyjskiej, w
mniejszym stopniu literatury
polskiej. Słowem, brak wykładowców,
wykładających po polsku, za-
wsze był poważnym mankame-
ntem naszych studiów.

Pierwsze pokolenie polonistów,
na czele z wielce szanowanym
działaczem p. Włodzimierzem
Czesotem (polonistyką) do-
łożyło ogromnych wysiłków do
stworzenia tej placówki, w któ-
rej przez gębną pierwszych lat
pracy, kiedy nie było podre-
czników akademickich i innych o-
pracowań ogólnych, kiedy w naj-
lepszym razie krążyły z opar-
ców przedwojennych, ale prze-
ciwież wymagania były — powo-
jenne. Olbrzymia ilość godzin
wykładowych, wiele przedmio-
tów, przypadających na jednego
człowieka. Należy też wyzna-
nić, że wykładowcami byli ab-
solwenci uniwersytetów w Mos-
kwie i Leningradzie, gdzie prze-
dmioty polonistyczne były wy-
kładane po rosyjsku, gdzie li-
teratury polskiej było bardzo ma-
ło, a w dodatku wykładowcy sa-
mi z początku musieli dobrze
opanować język polski, który nie
był ich językiem ojczystym.
To pierwszy etap, który stał się
na niektórych wykładowców spadł
obowiązek pisania podręczników
dla polskich szkół. Nasi wykład-

dowcy zajęci tym byli przez jak-
ieś 10 lat, to była dodatkowa,
wyczerpująca praca, prawdziwa
akcja. Pisać należało ściśle we-
dług programów szkolnych, ani
ich nie było zbliżać. Np. jak
można było wytłumaczyć tytuł
"programowego" utworu Kruc-
zkowskiego "Kordian i chm", je-
śli nie wolno było nawet wspo-
mnieć o "Kordianie" Słowackie-
go. Różnica była, że z dzisiejsze-
go punktu widzenia nie są to
najlepsze podręczniki, że można
im bardzo dużo zarzucić (co zło-
wilo zrobiono w recenzjach z
Polski) i że można to mówić i te-
raz, kiedy zmieniły się czasy,
kiedy można i należy z zupełnie
innych pozycji oceniać procesy
literackie i same utwory. Recen-
zenci po prostu nie uwzględnili

na początku byli też wspaniali
studenci, którzy do dnia dzisiej-
szego liczą się w środowisku
polskim jako dobrzy pracownicy,
świecili dziennikarstwo i nauczycie-
le. Jednak takich zawsze było
mniejszość, niestety.
Takie były czasy, takie były
porządki, kiedy to każdemu na-
uczycielowi konieczne trzeba by-
ło dać dyplom, kiedy wymagano
od nich studiów, nie uwzględ-
niając tego, iż są kompletnie do-
bie niezdolni.
Trzeba też tu samokrytycznie
przyznać, że często sami byliśmy
winni, że nie obowiadaliśmy do-
zryczliwość, bo nie wypadło
swoich ludzi ścinać, a już brat
Boże na egzaminach państwo-
wych. Teraz ta "dobroć" obróci-
ła się przeciwko nam, należało
zresztą tego oczekiwać.

praca i przyjaźń z Uniwersyte-
tem Wrocławskim. To wspomnie-
cie zawdzięcza prof. Czesło-
towi, który włożył wiele wysił-
ku, aby stała się ona możliwa.
Co roku przyjeżdża kilku pro-
fesorów z Wrocławia na wykie-
dy, często powtarzając u nas le-
kursy (np. teorię literatury), przy-
mując załącznika i egzaminów od
naszych studentów. A nasi stu-
denci, wyjeżdżają na miesiąc do
Wrocławia na praktykę, w któ-
rą, zwiedzając Polskę i jedno-
cześnie zapoznając się z jej kul-
turą i historią.

Przez dwa lata pracowała u
nas pani docent Alicja Nagórko
z Uniwersytetu Warszawskiego,
prowadząc szerze przedmiotów i
wyczerpała ich w bardzo trud-
nej chwili, kiedy na katedrze
zostało tylko dwa wykładowcy.
Bardzo jesteśmy jej za to wdzię-
czni, że została również z Uniwersy-
tetu Warszawskiego przyje-
chała pani dr Janina Wójcicki,
która przez rok będzie miała za-
jęcia z kultury języka i dialekto-
logii.

Zaczęła rozwijać się współpra-
ca z Uniwersyteciem Poznańskim.
Juz w tym roku możemy tam na-
leżeć na stałe naszego pracownika.
Dużo oczekujemy od współpracy
z WSP w Olsztynie, tam nas
szczególnie interesuje metodyka
i wykrowanie studentów.
W tym roku nauczycieli klas po-
czątkowych. Juz w tym roku czekamy
na przyjazd stamtąd metodyka,
który pokieruje praktyką naszych
studentów.

Z Polski dostaliśmy wiele cen-
nych książek. To właśnie dzięki
pobytowi u nas doc. Nade-
musa i dr Wójcicki przyjechał
z książkami tak bardzo potrzebnymi
w procesie dydaktycznym.
To dar Uniwersytetu Warszaw-
skiego.

Ostatnią zmianą, na wniosek
rektora VIP, jest przekształce-
nie naszego oddziału języka
polskiego i literatury, który na-
leżał do Wydziału języków ob-
cych, do samodzielnego Wydziału
Wspólnot Narodowych w Litwie,
z przyłączeniem do nas pracowni
i naukowych, mającej badać stan
szkolnictwa i kultury różnych
wspólnot narodowych na Litwie.

Wydaje się, odczuwamy przez
spoleczeństwo polskie w Wilnie
brak działalności artystycz-
nej na Polonistykę, brak jakich-
kolwiek większych imprez, skup-
niających naszych byłych absol-
wentów. Chciałoby się zorganizować
Dzień Polonisty czy coś w
tym rodzaju. Ale o okresie,
kiedy to różne organizacje (par-
tyjna, komсомolska, związkowa,
młodzieżowa, kurator itp.)
zmuszała studentów do tego ty-
pu działalności, następstwie okre-
ślenie pustki w tej dzied-
zinie. Studenti nie nie chcą
raczej, są pasywni, widocznie bo-
ją się politycznych Republiki.
Jest to namiastka, która w da-
nej chwili interesuje ich, kiedy
Mam nadzieję, że to się zmieni.
Mam nadzieję, że to się zmieni.
Mam nadzieję, że to się zmieni.
Mam nadzieję, że to się zmieni.

Może znacznie działać Kół-
ko ZPL, nie działające obecnie z
nieznanych przyczyn. Sądzę, że
w sytuacji, kiedy w Uczelni nie
może być żadnych partii poli-
tycznych, dotychczas — czy
dobrze — kierujących pracą spo-
łeczną, mogłoby wypełnić te
luki.

Maria DOLBIEWICKA

**P. S. Za honorarium prosię za-
prenumerować komuś potrzebu-
jącemu "Kurier Wileński".**

dzieci polskie na Białurisi mo-
gły poznać swą mowę ojczyzna,
"i piękna jak słoneczne promie-
nie".

Pan Zacharewicz zamierza w
najbliższej przyszłości zorganizować
wydawnictwo podręczników do
języka polskiego u siebie w Miń-
sku. Uważa się już z naszymi
autorami, ci dostali, że swe
podręczniki do potrzeb na Biału-
rzi.

Nasza rozmowa telefoniczna
trwała dość długo. Nawet nie za-
uważyłam, jak zaczęliśmy rozma-
wiać po polsku. Pan Zacharew-
icz, mówiąc w polskim, jest tym
językiem, jego — znajomość wy-
nosi z domu rodzinnego dzie-
ci swą matkę, która umiała docie-
nić piękno polskiej mowy i czę-

Na odroczenie

Jesteś warunkowo załozony, a
podręcznik są najgorzej, nie mo-
ją, jak stworzyła ludzkość, nie
dla, które nie należy do nas, pod-
kre-
sła, to jednak dość każdy, nie
zumiem, że nie możemy, i od-
powied-
czest-

Na odroczenie

Jesteś warunkowo załozony, a
podręcznik są najgorzej, nie mo-
ją, jak stworzyła ludzkość, nie
dla, które nie należy do nas, pod-
kre-
sła, to jednak dość każdy, nie
zumiem, że nie możemy, i od-
powied-
czest-

Początek każdego nowego
szkolnego roku chyba kłopotli-
wie, i nasie lat wiąże się u nas z
dawaniem uczniom przez wykie-
dów klasowych na pierwszym
roku (wychowawczy) od siebie
wiednich podręczników, że da-
mów, i nasie lat wiąże się u nas z
dawaniem uczniom przez wykie-
dów klasowych na pierwszym
roku (wychowawczy) od siebie
wiednich podręczników, że da-

I teraz po otrzymaniu na-
szych" podręczników wielu
można podnieć ręce z jednemu
"standardowi" i zupełnie nie-
słodną skargą: W moim pa-
ręczniku brak 10, 5, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Wiedzie o tym, że jeżeli
wronek kłótnie śpiewa, to
się, że na polską śpiewa, to
ję. Jeśli w ogrodzie ujęto
najpiękniejszą kwiaty, to
sobie, że kłótnie, to
kwiat jest jednym słowem
polskiej mowy. Kiedy użyjemy
nie, nie-
w gazetach brzozy wiatr
pomyslił sobie, że to tak
nie ktoś w polskiej mowie
opowiada. (K. Makuszyński)

Pięknie i wzruszająco są
słowa, aby właściwie je roz-
wija i zawsze pamiętały, że
wszystkie nasze polskie zdro-

Wanda MILITOWSKA
redaktor Redakcji
Podręczników w Jęz-

Przy Ministerstwie Oświaty
Ludowej Białurisi jest Repu-
blikańska Pracownia Naukowa -
Metodyczna, która kieruje sta-
pary metodą Oleg Zacharewicz.
Zajmuje się on sprawami na-
uczania języka polskiego na Biału-
rzi. W 1988/90 roku szkol-
nym było tam 25 szkół, w któ-
rych wykładano język polski.
Teraz liczba ich wzrosła do 135.
W każdej klasie jest 25-30
2-4 lekcja języka polskiego, a
do klasy 5 dochodzi jeszcze je-
dna lekcja literatury polskiej. Są
kłopoty z nauczycielami, ale je-

Co z naszą Polonistyką?

— PYTA P. J. S. KIENIEWICZ
Z "MAGAZYNU WILEŃSKIEGO"

ani czasu, ani miejsca powstania
tych podręczników.

Prawie nikt z wykładowców z
pierwszej generacji nie załatwił
sobie doktoratu. Też były tu je-
my obiektywne przyczyny. Bo
gdzie i kiedy mieli się doktory-
zować? W Polsce — nie można
było, WKA nie zezwalała.

Oczywiście, minusem w naszej
pracy było też to, że przez kil-
kadziesiąt lat nie było dopływu
nowych ludzi, kiedy pierwsza ge-
neracja wykładowców jeszcze nie
doszła do emerytury (wszak
wyszyscy zaczęli w jednym ca-
sle jako młodzi ludzie), a wobec
tego nie można było przyjąć
młodej kadry, z powodu braku
wolnych etatów. Niewspieranie
brak konkurencji, brak rotacji
też przyczynił się do pewnego
zastoju, programy wykładow-
i same wykłady należałyby zmie-
nić.

Zle zorganizowana biblioteka
polonistyczna też jest minusem
naszej pracy. Jak zawsze, mo-
żna znaleźć to, co jest potrzebne
na etatu bibliotekarza, nie ma
oddzielnego lokalu na te biblio-
teki, jest w miarę dobrze zar-
ganizowana i zaopatrzona w pol-
skie książki biblioteka instytucji,
z której nasi studenci mogą ko-
zystać.

Oskarża się nas ostatnio, że
daliśmy światu łże przygotowa-
nych podręczników, marnych na-
uczycieli. Myślę, że spośród po-
nad tysiąca naszych absolwentów,
obdarzonych naszymi dyplomami,
nie znajduje się wielu, którzy z
tej pracy zechcieliby się tych dy-
plomów pozbawić. Jest w tym
oskarżeniu części prawdy, ale ty-
ko część. Studenci studiów sta-
cjonarynych zawsze się dobrze u-
czyli, byli naprawdę ceniłi w
całym instytucji, tradycyjnie (i
do dziś) wyjątkowo zajmował pier-
wsze miejsce w uczelni pod
względem wyników w nauce.
Nie można przecież tego nego-
wać. A szkoda, że zawsze
był wydział zaciągający, który
na było przez 10 i więcej lat
siedzieć, niby byli na studiach,
ale nie studiować. Rzecz jasna,

szczęśliwie z podręcznikami.
Pan Oleg Zacharewicz jed-
nak nie zaspiera gruszek w po-
stępie. Przyjechał do Wilna, żeby
obejrzeć nasze pomoce naukowe
i zaraz zwrócił się z prośbą o
wysłanie egzemplarzy wykład-
nych przez "Świecie" podręczni-
ków i pomocy naukowych do
nauczycieli polskiego. Zamówił
około 30, trzy różnych podręcz-
ników i kilka w kwotę przeszło 80 tys.
rubli.

Pan Zacharewicz — to czo-
wisk pełen energii. Ma za sobą
studia na Uniwersytecie Mińskim,

Jak słoneczne promienie

SZKOLNICTWO POLSKIE NA BIALURISI

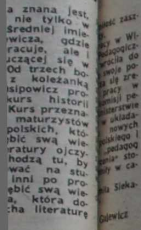
Przy Ministerstwie Oświaty
Ludowej Białurisi jest Repu-
blikańska Pracownia Naukowa -
Metodyczna, która kieruje sta-
pary metodą Oleg Zacharewicz.
Zajmuje się on sprawami na-
uczania języka polskiego na Biału-
rzi. W 1988/90 roku szkol-
nym było tam 25 szkół, w któ-
rych wykładano język polski.
Teraz liczba ich wzrosła do 135.
W każdej klasie jest 25-30
2-4 lekcja języka polskiego, a
do klasy 5 dochodzi jeszcze je-
dna lekcja literatury polskiej. Są
kłopoty z nauczycielami, ale je-

wiele lat pracy w szkole jako
nauczyciel historii. Nie miał
żadności ukończenia polskiej
szkoły. Zdrowniał do mnie, od
razu nie odważył się rozmawiać
po polsku, podzielał bowiem zda-
nie J. Korczaka, że "błąd w
mowie — to jak plama tułata i
brzydka na fotografii matki, którą
kożasz; to jak nieistnienie
przyjęta łata na ubraniu, w któ-
rym idziesz w pociegi. To jest
wielki błąd, to znaczy krzywd-
zić swą mowę tych wszystkich,
którzy ją z taką czcią budowa-
li". Dlatego gorąco pragnie, by

szczęśliwie z podręcznikami.
Pan Oleg Zacharewicz jed-
nak nie zaspiera gruszek w po-
stępie. Przyjechał do Wilna, żeby
obejrzeć nasze pomoce naukowe
i zaraz zwrócił się z prośbą o
wysłanie egzemplarzy wykład-
nych przez "Świecie" podręczni-
ków i pomocy naukowych do
nauczycieli polskiego. Zamówił
około 30, trzy różnych podręcz-
ników i kilka w kwotę przeszło 80 tys.
rubli.

Pan Zacharewicz — to czo-
wisk pełen energii. Ma za sobą
studia na Uniwersytecie Mińskim,

g z p
d a r



z założyci, że
gorsza literatura
[e] rodzą
a ludzkość (a
leży do rzad-
kości, że ro-
dodrewników
any, Korzy-
szkołaż
wosy Archi-
na bykoby
Wniosek
są niezbe-
nowego ka-
rycha kilka-
u nas z roz-
rzesz wycho-
na pierwsze-
czej) odpó-
żod z ról-
"za darmo",
pochodzą z
est to wlas-
pnie wiaz-
zauka jest
dreczniki

siebie pieniądze i w jego podręczniku była tylko słota. Wartość podręcznika w jego oczach będzie odpowiednio oceniona.

"Darmowe", "biblioteczne" (jakkolwiek) podręczniki nie zostały egzaminu i to już dawno nie były używane. Nie należy zmieścić ich też systemie.

Powinnyśmy zgodzić się, że zidentyfikowanie wszystkich przypadków, w których cena podręcznika powinna znacznie wzrosnąć w porównaniu z obecną (dodatkowy sposób oceny wartości podręcznika) i być taka, aby uczucie było takie, że "nie ma w skrzydła", czy wręcz "ja, grubie", zaś rodzicom – odwrotnie – zjawiała się ochota części spłacać chociażby na stan zewnętrzny "narzędzi pracy" i "zawodu". Użytkownik pieniędzy znalazłby w tym odpowiednio zastosowanie w społeczeństwie, chociażby w dziedzinie wydawnictwa podręcznika.

I jeszcze jedno. Kupując podręcznik stał się właścicielem

zników. Bowiemy płacąc zarobkami, w latach związanych z wydawaniem podręczników należy uważać o jakości ich pracy. A na to pewno potrzebne będą solidne kwoty. W tej dziedzinie trzeba wszystkim należy zabrać się, czy się stoi, czy się leży... bo do dziś podręczniki szkolne dla klas polskich wyróżniają się w wielokrotność nie tylko ubogą szatą graficzną, ale i szeregiem błędów i niedociągłości. Dla przykładu weźmy podręcznik z fizyki G. Mickiszewskiego i B. Buchowicza dla klas maturalnych. To ma być podręcznik dla maturzystów. Tam, gdzie w innych podręcznikach podano, że światło jest falą, tutaj jest napisane, że światło jest cząstką (często bez skutku). Wzrost 5-krotną wartość prędkości światła, bo nie będzie go miodu. Uwzględniając, że światło jest cząstką, ma nałożony ruch, to, które w następnych rozdziałach jest używane, skorzysta z tych samych cząstek, można przewidywać budżet rodziny od tych podręczników znowu będzie większy. Wzrost 5-krotny, niższych rodzin na wniosek szkolnej przemyśleć dydaktycy mogliby otrzymać albo

[illegible]

W wyniku takich posunięć praca bibliotekarzy szkolnych stałaby się mniej podobna do niewolniczej, a wyzwoloną energię wykorzystaliby oni do podniesienia poziomu kultury i wiedzy swych młodych abonentów. W każdej szkole zwiniliby się minimum jedno audytorium, które można byłoby wykorzystać w odpowiednim celu. I to przy takim deficycie lokali w „pekających w szwach” szkołach.

Zbigniew STECEWICZ,
nauczyciel Wileńskiej
Szkoły Średniej nr 5

w herbie

Obecnie, gdy się na Litwie proces odwrócił, gdy węgierscy świadkowie narzobili na pięć dniem przybrania na siłę nie wszystko się robi, zdaniem referenta, by ogarnąć on również ludność polską. Dla przykładu — w 37 działach w Ministerstwie Kultury i Oświaty tylko jedno miejsce znalazło się dla Polaków, a w Ministerstwie spraw polskie. Dojeżdżamy tu, spotykamy się — pani Alcia Kosiniak nie było na konferencji. Jak poinformowało mnie ministerstwo, pani Kosiniak nie została zaproszona. W Naukowobadawczym Instytucie Pedagogicznym nie było miejsca dla Polaków szkolnym. Od lat są problemy z podręcznikami. Trudno też uważać za przemysłową decyzję wycofania z programu dla szkół polskich lekcji historii

Rzeczą pierwszej potrzeby wydaje się wyselekcjonowanie tekstów literackich, spełniających te oczekiwania. W następnej kolejności trzeba pomyśleć o podręczniku historii literatury i porzuceniu metodycznym dla nauczyciela. Pracownia Języka Polskiego CDN w Warszawie ze swojej strony oferuje gotowość współpracy autorskiej oraz pomocy bibliograficznej i metodologicznej.

[illegible][illegible]

Po omówieniu i zatwierdzeniu Statutu Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie projekt był uprzednio wydrukowany w „Kurierze Wileńskim”, więc nauczyciele mogli się z nim wcześniej zapoznać, wybrano drogą głosowania prezesa i zarząd. Prezesem został pan Stanisław Baranowski, jego zastępcami: p. p. Teresa Sokółowa, Anna Adamowicz, Józef Kwiatkowski i Wiktor Kirkiewicz.

Lucja BRZOZOWSKA

...inowi? Ce-
umor, ale
- to wanda-
...wage, licz-

[illegible][illegible]

Na co stać samorząd?

NIEMENCZYŃ
DZIS I JUTROROZMOWA Z MIECYSŁAWEM BORSUCIEWICZEM,
MEREM M. NIEMENCZYŃ

— Pan jako nowy gospodarz miasta ma niewątpliwie własną koncepcję jego rozwoju. W jak sposób zamierza ją realizować?

— Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to uważam, że tego, co się robiło w ciągu kilku poprzednich lat, dziś tolerować nie można. Pod budowę wielopiętrowych bloków dotychczas przydzielano ziemię na niezagospodarowanych terytoriach. Natomiast centralna ulica Tarybu całkiem się zrujnowała, stała się ulicą domów rozpadających się, czyli w stanie awaryjnym. Chodzi tu nie tylko o estetykę, ale przede wszystkim o mieszkańców w tych domach starszych, samotnych ludzi, którzy nie posiadają elementarnych wygód. By rozwiązać ten problem, planujemy przydzielać przedsiębiorstwom ziemię pod zabudowę w centrum miasteczka. A na terenach wielokondygnacyjnych bloków rozmieszcimy placówki usługowe, handlowe, aptekę, kasę oszczędnościową itd. Zaś w końcu ul. Tarybu przy kawiarience „Wowerale” planujemy zbudować stację autobusową. W studium zamiarów jest również nowa szkoła średnia na 816 miejsc. W niedalekiej przyszłości Niemieniczyn ma być miastem zagryzkiowym. W następnym roku rozpocznie się budowę stacji kolejowej. Dodam, że dobiega już końca budownictwo domu kulturalnego.

Pamiętam czasy, gdy na krańcu Niemieniczyna działał młyn. Chciałoby się odrestaurować go, urządzić tam kawiarnię, sąle dla uroczystości jubileuszowych. Ze składek społecznych we wrześniu 1991 roku ma powstać w Niemieniczynie kaplica, przypuszczalnie w intencji rodaków poległych w drugiej wojnie światowej. Ostatnio Litwa, w tym ZPL, otrzymuje w darożbę Polakom le medykamentów. Niestety, lekarstwa wędrują pod różnymi adresami, niekiedy nie docierając do mieszkańców Wileńskiego. Dlatego zamierzamy założyć w miasteczku odpowiednio wyposażony magazyn — aptekę, gdzie będzie przechowywane to lekarstwo, prowadzono ich ewidencje, informowa- no konsumentów.

— Czy samorząd miasta bez przeszkód może wcielić w życie wszystkie te zamiary?

— Nie od razu. Że mam zwiazekie potrafi dziś wiele. Niedawno próbowałem narzucić nam założenie piwiarni na placu rynkowym. Sądzę, że miejsce jest nieodpowiednio dobrane, więc ta próba została wstrzymana. Samorząd sprzeciwia się przewidzianej likwidacji drogi obwodowej

w kierunku Miejszajoly. Przytaczam tylko parę takich przykładów. Dziś ograniczając nas w działaniu środkami materialnymi, gdyż dotychczas nie wiemy, jak będzie sformułowano budżet. Ponadto bardzo liczą na wsparcie kierownictwa w niemieniczynskich przedsiębiorstwach. Jednak, niestety, dalece nie wszystkie placówki dbają o interesy miasta.

— W Niemieniczynie prawie się nie dostrzega działalności twórców indywidualnych, spółdzielni. Jakże zdanie ma na ten temat? Jazda miejstak?

— Planujemy zainteresowani w tej działalności, ponieważ zwiększy się oferta dla mieszkańców. Wpłyną również pieniądze do naszej kasy. Jednak nad każdą konkretną propozycją zastanawiamy się przy okazji posiedze- nia. Planujemy powołać do byłych historycznych nazw ulic, np. Tarybu — Świeciańska, Melnikaites — Kościelna i in. Jednak na razie samodzielnie nie sporządzamy zrysków, napisów, gdyż uważam, że w całym regionie są być wykonywane w jednakowym stylu.

— Ostatnio sesja miejskiej rady samorządu postanowiła wstrzymać przydział parceli pod budownictwo indywidualne. A przecież dla wielu rodzin jest to niemal jedyna szansa ulepszenia warunków mieszkaniowych.

— Jest to decyzja czasowa. Chodzi o to, że obecnie około 50 domów jest w stanie budowy. Przetiermowa- nie budowy domów indywidualnych tłumaczy się deficytem materiałów budowlanych, a nieraz świadomym zwlekaniem. Ludzie szukają sposobów ominięcia prawa celem zachowania mieszkania państwowego. Powiedziałbym, że ostatnio zapowiadamy epidemię... fikcyjnych ro- stów. Chcemy teraz złuszczać stan budownictwa indywidualnego w miesiące. Niedziedu zaś znowu będziemy przydzielać parcelę tym, którzy nie mogą żyć w burach, rzeczywiście potrzebują poprawy warunków mieszkaniowych. A osobom, pragnącym tylko ulokować pieniądze, radziłbym wkładać je w prywatny interes, zakładać spółdzielnię, gospodarstwa farmarskie.

— Dzięki! Rozmawiała JADWIGA BIELAWSKA, kor. „Kurier Wileński”

Zgodnie z tajnymi protokołami paktu Ribbentrop-Mołotowa Litwa znalazła się ostatecznie w radzieckiej sferze wpły- wów. Rząd litewski zmuszony został do podpisania układu o wzajemnej pomocy z ZSRR. Tra- ktaat ten przyniósł Litwie Wilno, gwarantował niepodległość i nie- ingerowanie przez ZSRR w wewnętrzne sprawy państwa litew- skiego. Jednocześnie Litwa mu- siała przystąpić do swej polityki kontyngent wojak radzieckich. Należało zaznaczyć, że kontyngent ten dorównywał liczebnością armii litewskiej. Został on roz- mieszczonej w kilku garnizonach na Litwie. ZSRR otrzymał także eksterytorialną linię kolejową do portu Lipawa, znajdującą się na Litwie. Żądania radzieckie na tym etapie nie szły w kierunku włączenia Litwy i in-nych państw do bałtyckich do ZSRR. Dopiero wojna radziecko- fińska oraz niewyjaśniona sytu- acja na froncie zachodnim pogłębiła nacisk ZSRR. Tendencje te zaczęły nasilać się później. Chęć zaprzeczenia sytuacji — do Moskwy udał się minister spraw zagranicznych Juozas Urbyszus, Mołotow nie chciał w ogóle z nim rozmawiać, żądając przybycia premiera Antanasa Merkysa. Merkys przybył do Moskwy 7.6.1940. Do poprzednich zarzu- sów Mołotow dołączył zarzut o przystąpieniu Litwy do sojuszu litewsko-estońskiego, który Mołotow określił jako antyradziecki. Wzywał także do posunięcia Moskwy zbiegający się z sukcesami Wehrmachtu na froncie zachod- nim.

14.6.1940 Mołotow przekazał ministrowi Urbyszusowi listą żąda- niaje uniesienia Litwa do sojuszu wewnętrznego. Skuteczna oraz całkowicie wolnego wstępu na

Litwę dla wojsk radzieckich, które miały zabezpieczyć zaciąg nowego układu. Rząd litewski i prezydent Smetona ugi- li się przed tymi żadaniami. Sme- tona powołał nowy rząd z gen. Rastenisem na czele. Wskazywa- nie wydatkami Litwy miejsce 14.6.1940. Ale już 15.6.1940 Armia Czerwona przekroczyła granicę. Do Kowna przybył specjalny wysła- nianik Stalina Władimir Dieka- nowicz. Prezydent Smetona prze- kroczył granicę niemiecką, uznano go za prezydenta z funkcji. P. o. prezydenta został porząd- ni premier Merkys, a nowy rząd utworzył 17.6.1940 zlikwidował komunistą Juozas Paleckis.

Wkrótce Merkys został aresztowa- ny, a jego miejsce zajął Pa- leckis. Armia litewska nie sta- wiła znaczniejszego oporu. Po- czątkowo armii dowodził gen. Witkaius, jednak zbiegł wkró- cie za granicę. W lipcu doszło do buntu 9 pułku piechoty w Mariampolu, pułk rozbrojono, a oficerów i wielu żołnierzy praw- dopodobnie zamordowano.

Następnym etapem były wy- bory 14-15 lipca 1940 r. Po- przedziły je aresztowania (ok. 2 tys. osób) oraz prowadzona z ro- zmachem kampania propagandowa. Wyastawiono tylko jedną listę wyborczą (komunistyczną), według agencji TASS miało wziąć udział w głosowaniu 95,1% obywateli, według źródeł litewskich ok. 32%. Na pierw- szym podzieleniu nowo wybra- ne Zgromadzenie Narodowe zgło- siło prośbę o przyjęcie Litwy do ZSRR.

Istotnym elementem niszczenia niezłomnej społeczności litew- skiego było ekonomiczne ogabianie. Rząd Litwy radzieckiej przeprowadził kilka po- siunień takich jak wymiana pienię- dzy w relacji korzystnej dla ru- bla, wysokie podatki nałożone na gospodarstwa indywidualne, na- cjonalizacja przemysłu oraz lik- widacja prywatnego handlu.

RSW na przetarg

RSW, koncern zatrudniający 85 tys. ludzi zostanie w dużej części sprywatyzowany. Decyzję taką podjął w poniedziałek rząd, zatwierdzając projekt Komisji Likwidacyjnej RSW.

— 118 zmian zostanie sprzeda- ny na przetargach, w tym wielkie dzienniki: „Życie War- szawskie”, „Trybuna”, „Express Wi- szki”, „Standart Młodych”, „Gazeta Krasnawsk”, „Gazeta Poznańska”, „Dziennik Łódzki”.

— 72 tytuły będą przekazane nieodpłatnie spółdzielcom dzien- nikarskim, przy założeniu, że kra- jowe są odradzających się kra- jowej długiej — m.in. „Gazeta Olsztyńska”, „Trybuna Olszka”, „Express Poznański”, tygodniki

„Polityka”, „Przekrój”, „Wprost”. — 19 najniższych drukarni i 24 tysiące kiosków „Ruchu” zo- staną sprzedane, lub przeję- ty przez skarb państwa. — „Ruch” zostanie przekształco- ny w jednoosobową spółkę skar- bu państwa. Drukarnie będą spr- wytyzowane w różnych formach sprzedaży, w tym przetargowa, sprze- daż na raty (leasing), część, te największe, przejmie skarb pa- Ństwa.

Jedyną niewiadomą do końca jest przyszłość Interspersu. Wydzielonemu zainteresowane jest Ministerstwo Spraw Zagra- nicznych, które chce włączyć niektóre komórki Interpersu w

Trwały też deportacje elemen- tu uznanego za niebezpieczny. Największe rozmiary przybrały one w czerwcu 1941 r., kiedy to wywieziono ok. 34 tys. Litwinów. Postępowanie władz sowieckich spowodowało bierny opór ludno- ści, który zaczął przybierać zor- niczane formy. Powstała organizacja pod nazwą Litewski Front Aktywistów (LAF) powia- zująca z ptk. Kazysiem Skirpą, byłym posłem litewskim w Ber- lину. Podobnie jak Ukraińcy Li- twini liczyli na odkrywanie nie- podległości w przypadku zbrojne- go wystąpienia po stronie Niem- ców. Z chwilą aktu Wehrmachu oddziały LAF-u rozpoczęły działania zbrojne, atakując czo- łące się oddziały Armii Czerw- nej. 22.6.1941 radiostacja w Kownie ogłosiła proklamację o odzyskaniu niepodległości i o utworzeniu Rządu Tymczasowe- go, na czele którego stanął Juo- zas Ambroziewicz. Oczekiwania Litwinów nie sprawdziły się je- dnak, a Litwę i kraje bałtyckie podporządkowano Związ- kowi Radzieckiemu. W początkach sierpnia 1941 r. Litewski Rząd Tymcza- sowy nie przyjął warunków nie- mieckich i został rozwiązany.

Koniec roku 1941 zapoczątko- wał nowy etap walki o niepo- dległość Litwy, rozpoczęła się teraz walka z niemieckimi oku- pantami. Była to głównie wal- ka partyzancka. Dwie główne or- ganizacje litewskie — Katolicki Front Litewski i Związek Bo- łowników o Wolność utworzy- ly 25.11.1943 jedną organizację, na czele której stał Najwyższy Komitet Wyzwolenia Litwy. Cele organizacji określa de- klaratcja programowa z lutego 1944 r., w której domagano się nie- podległości Litwy i zapowia- dano walkę z Armią Czerwoną w wypadku, w której wkroczenia na terytorium kraju.

(Dokończenie na str. 7)

swoje struktury, ale nie okre- ślił jeszcze swoich preferencji. Pozostała część półdnia na pre- targ.

„Dziennikarze” przestają się wreszcie odzwalać. Komisarz Lit- wy — powiedział jej przewodniczący Jerzy Drygałski. — Prasa będą kształtować wy- dawcy, a rynek będzie jednym sprawdzianem ich pozycji.

Logicznym uzupełnieniem kie- runku reparytacyjnego jest rozpo- częcie przez Komisję pracę nad nowymi instytucjami rynku pra- cowego, m.in. konsorcjum wyda- wców i kredytowym bankiem prasowym” — dodał Jerzy Dry- gałski.

(Jach) „Gazeta Wyborcza” 30. X. 1990 r.

Konferencja transpartamentarna w Wilnie

KTO RYDĘ EUROPEJ?

9-11 listopada obradowała w Wilnie zorganizowana przez Ko- „ię Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Republiki Li- tewskiej konferencja transparta- mentarna na temat: „Rozumienie polityczne Europy: współczesność i perspektywa”. Udział w niej wzięli parlamentarzyści i eksper- ci z Bułgarii, Estonii, Francji, Łotwy, Mołdowy, Niemiec, Pol- ski, Rosji, Rumunii, Słowenii, USA.

W pierwszym dniu odbyły się praktycznie jedynie spotka- nia w Radzie Najwyższej z pre- stawicielami różnych partii poli- tycznych. Dopiero w drugim rozpoczęła się właściwa dyskus- ja. Zainaugurował ją W. Lauder- bergis, natomiast pierwszym pre- legentem był R. Ozolas. Przed- południowe spotkanie dotyczyło spraw związanych z tendencja- mi formowania się nowych stru- ktur państwowych. Jako pomocniczą akcję organizującą w pracy młodych parlamentów P. Vaitiekunas zaproponował w- wozienie młodych parlamentar- sekretariatu parlamentarnego. Pro- pozycję poparto. Konkretny kształt przybrała ona w opar- waniu dokumentu, dotyczącego organizacji i struktury Centrum Konsultacji i Informacji Europy Wschodniej (Środkowej). Jej powołanie planowane jest na grudzień br. W międzyczasie będą zbierane i opracowywane propozycje. Mała dotychczas za- równo założeń politycznych, jak ekonomicznych. Podobnie, jak tematy sesji.

Naszą redakcję interesowało szczególnie niedzielne spotka- nie, bowiem dotyczyło praw ko- wieka i demokracji. Ponadto

własnie na ten temat przygo- wał wypowiedzi przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej, kie- tor prof. dr Ryszard GANOWICZ, notabene były winilnian. Wła- ściwie jedynie w jego wystapie- niu obesznie i konsekwentnie zaznaczona została waga gwaran- cji praw mniejszości narodow- ych w odradzających się kra- jach Europy Wschodniej, gdzie sierać się nacjonalizm. Poprosi- liśmy Senatora o komentarz dla „Kuriera Wileńskiego”.

— Zależenia Karty Pra Czo- wieka, naturalnie, trzeba rozcią- gać na prawa mniejszości naro- dowych, etnicznych, religijnych itd. Demokracja nowo powsta- jąca i odradzających się kra- jów nie mogą się stać nowym totalnym dyktatem. Jedno jest zastrzeżenie — lojalność mnie- jszosci wobec ojczyzny lokalnej i państwowej. Powinnością roz-

strzywać to kwestie wieloaspek- towego, między innymi, w kra- jach sąsiednich i mamy problemy, które musimy roz- strzygać dla mniejszości w Pol- sce. Część Polaków za granicami RP jest w sytuacji specyficznej, bowiem nie można uważać ich miejsca zamieszkania za kraj. Oby. Polacy np. na Litwie, Ukra- nie, Białorusi mieszkają w sie- bie od stulet i tak, że są pol- skimi za granicami. RP nie zna- czy, iż nie są w swojej oj- czyźnie, oczywiście ojcow, a je- dnocześnie, iż nie mają powiaza- nia z Polską. Myślę, że roz- rozwiązanie formalne statusu praw- nego, abyby móc poprawie- nie podwójnego obywatelstwa, które wymaga lojalności i mi- łości do ojczyzny państwowej i mi- łości do kraju zamieszkania — oczywiście lokalnej, która jed- naż ma prawo, która jest wła- snym [języku, własne] kultu- rze, na co powinien wyrazić go- dzę każdy kraj mieniący się być demokratycznym. To właśnie kojarzy się ze sprawami, o któ-

rych wszyscy mówią, tj. ze spo- łecznością obywateli.

Wierzę, iż stosunki między Polską a Litwą będą się wia- snie w tym kierunku. Rozumie- wartość i znaczenie odrodzenia Li- wy we wspólnocie z Łotwą i

Właśnie wystąpienie ekspoz- ta z Estonii, kandydata nauk filo- zoficznych, zastępcę dyrektora centrum kulturalno-naukowego „Sakale” George Soolla, musi- narzawa ozdoba seminarium. Ana- liza współczesności nadabył- kiej oraz polityczne oceny i horoskopy są u niego celne i uzasadnione.

Wielobitność wczoraj na wła- sny użytek zakończonych pę- dów, z którymi spotykamy się na co dzień. Zgodził się współpracować z redakcją, mam- wiać nadzieję skorzysta z bli- skościwości jego umysłu.

Konferencja wystosowała ode- wę do parlamentów postkomo- nistycznych oraz podjęła rezolu- cję.

Kryszyna MARCZYK

SPORT

TRZESZYCI POMOST

W Budapeszcie trwała mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Wczoraj o medale rywalizowali atleci w wadze do 67,5 kg, a wśród nich jako pierwszy z reprezentantów Związku Radzieckiego startował W. Jurów.

Wszystko wskazuje na to, że ponownie najwięcej do powiedzenia przy podziale medalu będą mieli silacze ze Związku Radzieckiego i Bulgarii. Jurów, tradycyjnie najmocniejszy w leższych kategoriach wagowych, zdobył już mistrzostwa.

ZWYCIĘSTWO I DWA REMISY

Debiutant w mistrzostwach Nadbałtyki wileński „Neris” (zdobywca zresztą 11 lokaty na 18 startujących drużyn) gościł ostatnio w Polsce. Wilaninie rozegrali tam 4 towarzyskie mecze z drużynami o podobnej klasie. W Poznaniu pokonali oni — 1:0 skąd rezerwowi poznajskich „Olimpiu”, zremisowali z „Koniak” Pila — 1:1 oraz z „Budyńcem” Budyń — 2:2, a na zakończenie uległ „Nebis” Wągrowiec — 2:3.

Dziś i jutro na stołecznym stadionie „Zagłirita” o godz. 18.00, „Neris” kolejno podejmie gości z Polski — jedenastki „Budyń” i „Nebis”.

MOCARZE MAJĄ FEDERACJĘ!

Minionego soboty w Domu Dziennikarza Litwy odbyła się założycielska konferencja Republikańskiej Federacji Mocarzy. Wzięli w niej udział ubiegłorożni i t. geograficzni zwycięzcy tego typu zawodów w Wilnie, trenerzy, szefowie.

Na przewodniczącego nowo powstałej federacji wybrano dyrektora Domu Dziennikarza Litwy K. Kumalita. Wiceprezidentem został T. Skaukas, a sekretarzem generalnym — A. Linuks, kierownik działu sportowego gazety „Litewszys Rytas”. Na 54 w kolejności federacja sportowa Litwy będzie jednoczyła najmocniejszych mężczyzn, organizowała konkursy mocarzy,

propagowała tradycje sportu ludowego. Warto dodać, że w końcu listopada dwaj najbliżsi obecnie ludzie Litwy — młynarz z Kłajpedy R. Zenkiewiczis i robotnik Panewskiszeki Kukurnia A. Szwedzia wystartują w zawodach mocarzy w Wilnie. Za ocean udają się też prezydent Republikańskiej Federacji Mocarzy K. Klimaitis oraz jeden z „motorów” zawodów oślików — generalny dyrektor Zjednoczenia Organizowania Czasu Wolnego „Centras” G. Babrawiczis.

O PUCHAR WILEŃSZCZYN

Informowaliśmy już, że po skończeniu tegorocznych piłkarskich rozgrywek w różnych ligach z inicjatywą wileńskiej „Polonii” kilka jedenastek piłkarskich stało do turnieju o Puchar Wileńszczyzny. 6 zespołów zostało podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Pierwszą (wzorczy „Polonia”, „Kaitra” Landwarów, oraz zespół z Białej Waki, a drugą „Technika” Niemcynsz, „Modul” Pabrade i „Mellorator” Salnikina).

W pierwszej grupie eliminacji z kompletem punktów zakończyła „Polonia”, pokonując „Polonię” 2:1 oraz zespół z Białej Waki 3:0. W trzecim spotkaniu „Polonia” zwyciężyła Białą Wąkę — 6:1.

W drugiej grupie eliminacji, jeśli smaku porażki nie zasnali piłkarze pabradzkiego „Modulu”, zwyciężyli oni „Mellorator” 7:0 oraz „Technikę” 2:1. Posiadaczem drugiej półfinałowej przepustki został „Mellorator” po zwycięstwie nad „Techniką” 2:1.

W ten sposób 17 listopada w półfinałach zagrają „Polonia” i „Modul”, „Mellorator” i „Kaitra”.

TRZY SETY DLA „POLONI”

Całkiem niedługo radzą sobie w turnieju siatkarskim o Puchar gazety „Sportas” reprezentanci wojdackiej „Poloni”. Będąc gospodarzami spotkania odnieśli oni drugie zwycięstwo w tym turnieju, pokonując zespół Kalsziadziorskiej Fabryki Drobu — 3:0.

Inf. wł. I TASS

„Szczecin powinien zblizic sie do Wilna”

Na zaproszenie Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego miałem zaszczyt gościć w tym tak piękny miasto. Należę do Instytutu Kultury Fizycznej studiują ponownie najpiękniejszą dziewczynę Polski. W konkursach piękności z resztą Polski prowadzi o tym stosunkiem — 6:4. Miałam i pierwszą wileńską Złotyśpolitej Polskiej są studentkami tej uczelni.

Program pobytu zakładał prowadzenie krótkiego kursu zajęć dydaktycznych ze studentami, uczelni, zapoznanie się z treścią i kierunkiem pracy dydaktycznej, problematyki z tym związanej, dyskusje w kulturalnym, omówienie możliwości współpracy w dziedzinie oświaty, przede wszystkim — w prowadzeniu praktyk pedagogicznych studentów starszych roczników różnych dyscyplin (fizyka, chemia, matematyka, polonistyka, języki obce, wychowanie fizyczne i in.) na Wileńszczyźnie i w szkołach polskich w Wilnie. Nie do ostatniej problematyki nie byłbym uprzedzonym w prowadzeniu konkretnych rozmów, nosiły one charakter wspólny o informacyjny, o czym najsilniejśm dotę do wiadomości i doświadczeń rejonu wileńskiego. Związki Polaków na Litwie i wszystkich zainteresowanych.

Odświeżającym punktem było zapoznanie młodzieży, trenerów i kierowników współpracy z Klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia”, któremu notabene mam zaszczyt prezesować, z Instytutem Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego. W efekcie zawarliśmy umowę. Od instytutu podpisał ją dyrektor pan doc. dr. Tadeusz Mieczkowski. Ugodziliśmy, że współpraca o-

bejmie prowadzenie różnych imprez sportowych w 8 dyscyplinach, wymianę trenerów, prowadzenie wspólnych obwodów szkoleniowych, udział w konferencjach, kursach metodyczno-dydaktycznych prowadzenie praktyk pedagogicznych studentów wychowania fizycznego Uniwersytetu Szczecińskiego w szkołach Wileńszczyzny.

Na spotkanie, zresztą bardzo miłym, z Jego Magnificencją Rektorem Uniwersytetu prof. dr. hab. Tadeuszem Wierzbickim były przedstawione kierunki i treść naszych wspólnych działań, które zostały zaakceptowane. Rektor jest gotów udzielić wszelkiej pomocy w rozwoju współpracy na Wileńszczyźnie poprzez prowadzenie stałych praktyk pedagogicznych studentów różnych dyscyplin.

Uczestnicząc na tym spotkaniu pan Jan Bałutski użył wierszy, który z rozczuleniem mi wyczytał, a który nie stanowił swoistą pieszczotą pod szczecińskowileńską sportową umową o współpracy.

Potrzeba jest dziełowa, usłina — Szczecin powinien zbliżyć się do Wilna, A Wilno, w tę to wale, wale, dzis godnie Winno mieć trwałe więzi ze Szczecinem.

Janusz JASZCZAK, doktor habilitowany P. S. Honorarium przekazuję na prenumeratę „Kurlera Wileńskiego”.

Redaktor
Z. BALCIEWICZ

EKRANY

LITUWA — „Terrorakty żołnierzy (Hong Kong) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.”
HELIO — „Salwa Roberto de Niro” (filmie Alana Parkera) (USA, dla dorosłych) o 10.30, 13, 15, 17, 19, 21.
FORMANA — „Let nad Kukulczym” (filmie z serii „Formana”) o 13.30, 20.30, 11.30.
Silvestro — „Stalione w filmie przyszłodowym” (filmie z serii „Silvestro”) o 11, 12, 15, 17, 19, 21.

PERGAL — „Generałowie” (filmie z serii „Pergal”) o 10.30, 12.30, 14.30, 16.40, 18.50, 21.00.

WIDEOSEANSE — „Trudno umierać” (USA) o 13.50, 16.40, 19.30, 22.20.
WILNIUS — „Filmie z serii „Wilnius”) o 18.10, 20.30.

TYDZIEŃ FILMU — „Przepraszam, czy tu biją?” o 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
„Dreszcz” — o 15 (w jez. litewskim), 15-17 (w jez. litewskim), 18-20 (w jez. litewskim), 21 (w jez. litewskim).
„Dreszcz” — o 15 (w jez. litewskim), 15-17 (w jez. litewskim), 18-20 (w jez. litewskim), 21 (w jez. litewskim).
„Dreszcz” — o 15 (w jez. litewskim), 15-17 (w jez. litewskim), 18-20 (w jez. litewskim), 21 (w jez. litewskim).
„Dreszcz” — o 15 (w jez. litewskim), 15-17 (w jez. litewskim), 18-20 (w jez. litewskim), 21 (w jez. litewskim).

WIDEOSEANSE — „Gimnastyka i karate” — o 15, 17, 19, 21.
LAZDZYWA — „Filmie z serii „Lazdzywa”) o 18.10, 20.30.

WINGIS — „Kryminalno-milicyjny film przygodowy „Superman” (ZSRH, 2 odc. dla dorosłych) o 18.10, 20.30, 22.40, 24.50, 27.00, 29.10, 31.20, 33.30, 35.40, 37.50, 39.50, 41.50, 43.50, 45.50, 47.50, 49.50, 51.50, 53.50, 55.50, 57.50, 59.50, 61.50, 63.50, 65.50, 67.50, 69.50, 71.50, 73.50, 75.50, 77.50, 79.50, 81.50, 83.50, 85.50, 87.50, 89.50, 91.50, 93.50, 95.50, 97.50, 99.50, 101.50, 103.50, 105.50, 107.50, 109.50, 111.50, 113.50, 115.50, 117.50, 119.50, 121.50, 123.50, 125.50, 127.50, 129.50, 131.50, 133.50, 135.50, 137.50, 139.50, 141.50, 143.50, 145.50, 147.50, 149.50, 151.50, 153.50, 155.50, 157.50, 159.50, 161.50, 163.50, 165.50, 167.50, 169.50, 171.50, 173.50, 175.50, 177.50, 179.50, 181.50, 183.50, 185.50, 187.50, 189.50, 191.50, 193.50, 195.50, 197.50, 199.50, 201.50, 203.50, 205.50, 207.50, 209.50, 211.50, 213.50, 215.50, 217.50, 219.50, 221.50, 223.50, 225.50, 227.50, 229.50, 231.50, 233.50, 235.50, 237.50, 239.50, 241.50, 243.50, 245.50, 247.50, 249.50, 251.50, 253.50, 255.50, 257.50, 259.50, 261.50, 263.50, 265.50, 267.50, 269.50, 271.50, 273.50, 275.50, 277.50, 279.50, 281.50, 283.50, 285.50, 287.50, 289.50, 291.50, 293.50, 295.50, 297.50, 299.50, 301.50, 303.50, 305.50, 307.50, 309.50, 311.50, 313.50, 315.50, 317.50, 319.50, 321.50, 323.50, 325.50, 327.50, 329.50, 331.50, 333.50, 335.50, 337.50, 339.50, 341.50, 343.50, 345.50, 347.50, 349.50, 351.50, 353.50, 355.50, 357.50, 359.50, 361.50, 363.50, 365.50, 367.50, 369.50, 371.50, 373.50, 375.50, 377.50, 379.50, 381.50, 383.50, 385.50, 387.50, 389.50, 391.50, 393.50, 395.50, 397.50, 399.50, 401.50, 403.50, 405.50, 407.50, 409.50, 411.50, 413.50, 415.50, 417.50, 419.50, 421.50, 423.50, 425.50, 427.50, 429.50, 431.50, 433.50, 435.50, 437.50, 439.50, 441.50, 443.50, 445.50, 447.50, 449.50, 451.50, 453.50, 455.50, 457.50, 459.50, 461.50, 463.50, 465.50, 467.50, 469.50, 471.50, 473.50, 475.50, 477.50, 479.50, 481.50, 483.50, 485.50, 487.50, 489.50, 491.50, 493.50, 495.50, 497.50, 499.50, 501.50, 503.50, 505.50, 507.50, 509.50, 511.50, 513.50, 515.50, 517.50, 519.50, 521.50, 523.50, 525.50, 527.50, 529.50, 531.50, 533.50, 535.50, 537.50, 539.50, 541.50, 543.50, 545.50, 547.50, 549.50, 551.50, 553.50, 555.50, 557.50, 559.50, 561.50, 563.50, 565.50, 567.50, 569.50, 571.50, 573.50, 575.50, 577.50, 579.50, 581.50, 583.50, 585.50, 587.50, 589.50, 591.50, 593.50, 595.50, 597.50, 599.50, 601.50, 603.50, 605.50, 607.50, 609.50, 611.50, 613.50, 615.50, 617.50, 619.50, 621.50, 623.50, 625.50, 627.50, 629.50, 631.50, 633.50, 635.50, 637.50, 639.50, 641.50, 643.50, 645.50, 647.50, 649.50, 651.50, 653.50, 655.50, 657.50, 659.50, 661.50, 663.50, 665.50, 667.50, 669.50, 671.50, 673.50, 675.50, 677.50, 679.50, 681.50, 683.50, 685.50, 687.50, 689.50, 691.50, 693.50, 695.50, 697.50, 699.50, 701.50, 703.50, 705.50, 707.50, 709.50, 711.50, 713.50, 715.50, 717.50, 719.50, 721.50, 723.50, 725.50, 727.50, 729.50, 731.50, 733.50, 735.50, 737.50, 739.50, 741.50, 743.50, 745.50, 747.50, 749.50, 751.50, 753.50, 755.50, 757.50, 759.50, 761.50, 763.50, 765.50, 767.50, 769.50, 771.50, 773.50, 775.50, 777.50, 779.50, 781.50, 783.50, 785.50, 787.50, 789.50, 791.50, 793.50, 795.50, 797.50, 799.50, 801.50, 803.50, 805.50, 807.50, 809.50, 811.50, 813.50, 815.50, 817.50, 819.50, 821.50, 823.50, 825.50, 827.50, 829.50, 831.50, 833.50, 835.50, 837.50, 839.50, 841.50, 843.50, 845.50, 847.50, 849.50, 851.50, 853.50, 855.50, 857.50, 859.50, 861.50, 863.50, 865.50, 867.50, 869.50, 871.50, 873.50, 875.50, 877.50, 879.50, 881.50, 883.50, 885.50, 887.50, 889.50, 891.50, 893.50, 895.50, 897.50, 899.50, 901.50, 903.50, 905.50, 907.50, 909.50, 911.50, 913.50, 915.50, 917.50, 919.50, 921.50, 923.50, 925.50, 927.50, 929.50, 931.50, 933.50, 935.50, 937.50, 939.50, 941.50, 943.50, 945.50, 947.50, 949.50, 951.50, 953.50, 955.50, 957.50, 959.50, 961.50, 963.50, 965.50, 967.50, 969.50, 971.50, 973.50, 975.50, 977.50, 979.50, 981.50, 983.50, 985.50, 987.50, 989.50, 991.50, 993.50, 995.50, 997.50, 999.50, 1001.50, 1003.50, 1005.50, 1007.50, 1009.50, 1011.50, 1013.50, 1015.50, 1017.50, 1019.50, 1021.50, 1023.50, 1025.50, 1027.50, 1029.50, 1031.50, 1033.50, 1035.50, 1037.50, 1039.50, 1041.50, 1043.50, 1045.50, 1047.50, 1049.50, 1051.50, 1053.50, 1055.50, 1057.50, 1059.50, 1061.50, 1063.50, 1065.50, 1067.50, 1069.50, 1071.50, 1073.50, 1075.50, 1077.50, 1079.50, 1081.50, 1083.50, 1085.50, 1087.50, 1089.50, 1091.50, 1093.50, 1095.50, 1097.50, 1099.50, 1101.50, 1103.50, 1105.50, 1107.50, 1109.50, 1111.50, 1113.50, 1115.50, 1117.50, 1119.50, 1121.50, 1123.50, 1125.50, 1127.50, 1129.50, 1131.50, 1133.50, 1135.50, 1137.50, 1139.50, 1141.50, 1143.50, 1145.50, 1147.50, 1149.50, 1151.50, 1153.50, 1155.50, 1157.50, 1159.50, 1161.50, 1163.50, 1165.50, 1167.50, 1169.50, 1171.50, 1173.50, 1175.50, 1177.50, 1179.50, 1181.50, 1183.50, 1185.50, 1187.50, 1189.50, 1191.50, 1193.50, 1195.50, 1197.50, 1199.50, 1201.50, 1203.50, 1205.50, 1207.50, 1209.50, 1211.50, 1213.50, 1215.50, 1217.50, 1219.50, 1221.50, 1223.50, 1225.50, 1227.50, 1229.50, 1231.50, 1233.50, 1235.50, 1237.50, 1239.50, 1241.50, 1243.50, 1245.50, 1247.50, 1249.50, 1251.50, 1253.50, 1255.50, 1257.50, 1259.50, 1261.50, 1263.50, 1265.50, 1267.50, 1269.50, 1271.50, 1273.50, 1275.50, 1277.50, 1279.50, 1281.50, 1283.50, 1285.50, 1287.50, 1289.50, 1291.50, 1293.50, 1295.50, 1297.50, 1299.50, 1301.50, 1303.50, 1305.50, 1307.50, 1309.50, 1311.50, 1313.50, 1315.50, 1317.50, 1319.50, 1321.50, 1323.50, 1325.50, 1327.50, 1329.50, 1331.50, 1333.50, 1335.50, 1337.50, 1339.50, 1341.50, 1343.50, 1345.50, 1347.50, 1349.50, 1351.50, 1353.50, 1355.50, 1357.50, 1359.50, 1361.50, 1363.50, 1365.50, 1367.50, 1369.50, 1371.50, 1373.50, 1375.50, 1377.50, 1379.50, 1381.50, 1383.50, 1385.50, 1387.50, 1389.50, 1391.50, 1393.50, 1395.50, 1397.50, 1399.50, 1401.50, 1403.50, 1405.50, 1407.50, 1409.50, 1411.50, 1413.50, 1415.50, 1417.50, 1419.50, 1421.50, 1423.50, 1425.50, 1427.50, 1429.50, 1431.50, 1433.50, 1435.50, 1437.50, 1439.50, 1441.50, 1443.50, 1445.50, 1447.50, 1449.50, 1451.50, 1453.50, 1455.50, 1457.50, 1459.50, 1461.50, 1463.50, 1465.50, 1467.50, 1469.50, 1471.50, 1473.50, 1475.50, 1477.50, 1479.50, 1481.50, 1483.50, 1485.50, 1487.50, 1489.50, 1491.50, 1493.50, 1495.50, 1497.50, 1499.50, 1501.50, 1503.50, 1505.50, 1507.50, 1509.50, 1511.50, 1513.50, 1515.50, 1517.50, 1519.50, 1521.50, 1523.50, 1525.50, 1527.50, 1529.50, 1531.50, 1533.50, 1535.50, 1537.50, 1539.50, 1541.50, 1543.50, 1545.50, 1547.50, 1549.50, 1551.50, 1553.50, 1555.50, 1557.50, 1559.50, 1561.50, 1563.50, 1565.50, 1567.50, 1569.50, 1571.50, 1573.50, 1575.50, 1577.50, 1579.50, 1581.50, 1583.50, 1585.50, 1587.50, 1589.50, 1591.50, 1593.50, 1595.50, 1597.50, 1599.50, 1601.50, 1603.50, 1605.50, 1607.50, 1609.50, 1611.50, 1613.50, 1615.50, 1617.50, 1619.50, 1621.50, 1623.50, 1625.50, 1627.50, 1629.50, 1631.50, 1633.50, 1635.50, 1637.50, 1639.50, 1641.50, 1643.50, 1645.50, 1647.50, 1649.50, 1651.50, 1653.50, 1655.50, 1657.50, 1659.50, 1661.50, 1663.50, 1665.50, 1667.50, 1669.50, 1671.50, 1673.50, 1675.50, 1677.50, 1679.50, 1681.50, 1683.50, 1685.50, 1687.50, 1689.50, 1691.50, 1693.50, 1695.50, 1697.50, 1699.50, 1701.50, 1703.50, 1705.50, 1707.50, 1709.50, 1711.50, 1713.50, 1715.50, 1717.50, 1719.50, 1721.50, 1723.50, 1725.50, 1727.50, 1729.50, 1731.50, 1733.50, 1735.50, 1737.50, 1739.50, 1741.50, 1743.50, 1745.50, 1747.50, 1749.50, 1751.50, 1753.50, 1755.50, 1757.50, 1759.50, 1761.50, 1763.50, 1765.50, 1767.50, 1769.50, 1771.50, 1773.50, 1775.50, 1777.50, 1779.50, 1781.50, 1783.50, 1785.50, 1787.50, 1789.50, 1791.50, 1793.50, 1795.50, 1797.50, 1799.50, 1801.50, 1803.50, 1805.50, 1807.50, 1809.50, 1811.50, 1813.50, 1815.50, 1817.50, 1819.50, 1821.50, 1823.50, 1825.50, 1827.50, 1829.50, 1831.50, 1833.50, 1835.50, 1837.50, 1839.50, 1841.50, 1843.50, 1845.50, 1847.50, 1849.50, 1851.50, 1853.50, 1855.50, 1857.50, 1859.50, 1861.50, 1863.50, 1865.50, 1867.50, 1869.50, 1871.50, 1873.50, 1875.50, 1877.50, 1879.50, 1881.50, 1883.50, 1885.50, 1887.50, 1889.50, 1891.50, 1893.50, 1895.50, 1897.50, 1899.50, 1901.50, 1903.50, 1905.50, 1907.50, 1909.50, 1911.50, 1913.50, 1915.50, 1917.50, 1919.50, 1921.50, 1923.50, 1925.50, 1927.50, 1929.50, 1931.50, 1933.50, 1935.50, 1937.50, 1939.50, 1941.50, 1943.50, 1945.50, 1947.50, 1949.50, 1951.50, 1953.50, 1955.50, 1957.50, 1959